

Sygn. akt VI ACa 1084/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Teresa Mróz (spr.)

Sędziowie: SA Irena Piotrowska

SA Krzysztof Tucharz

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2016r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 lutego 2015 r.

sygn. akt IV C 733/12

1. oddala apelację;

2. odstępuje od obciążania S. B. na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1084/15

UZASADNIENIE

Powódka – S. B. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z o. o. w W. 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość oraz zasądzenie kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, ustalił odpowiedzialność pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 12 maja 2009 r. mogące ujawnić się w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 12 maja 2009 r. będąc u syna złamała rękę. Synowa B. B. zawiozła powódkę do lekarza w pozwanej spółce, ponieważ syn i synowa powódki mieli tam wykupiony karnet na pomoc medyczną. Lekarz skierował najpierw powódkę na zdjęcie rentgenowskie, a po obejrzeniu zdjęcia poinformował powódkę, że nastąpiło złamanie z przemieszczeniem i odpryskiem kości, tak zwane złamanie typu (...). Zaproponował powódce nastawienie ręki za kwotę 3.500 zł, ponieważ nie było jej na to stać. W tej sytuacji lekarz zaproponował powódce, że nastawi jej rękę bezpłatnie. Po wykonaniu zabiegu, podczas którego powódka odczuwała znaczny ból, lekarz założył powódce gips, przepisał leki przeciwbólowe i zlecił kontrolę za 5 dni. Powódka telefonicznie umawiała się na wizytę w Szpitalu (...) i w rezultacie umówiła się na wizytę 21 maja 2009 r., to jest po dziewięciu dniach od tego opatrzenia jej w pozwanej spółce. Powódce zrobiono zdjęcia w Szpitalu (...) i stwierdzono, że ręka złożona jest źle. Ponownie założono powódce gips tym razem powyżej łokcia, na 6 tygodni, w czasie których powódka chodziła na wizyty kontrolne do przychodni. Po 6 tygodniach zdjęto powódce gips, podjęła rehabilitację. Powódka nie miała czucia w ręce, ręka drętwienie, wobec czego została skierowana do szpitala w O., gdzie zrobiono powódce wszystkie badania i zaproponowano operację ręki, ale z uwagi na to, że już wniesiona była sprawa do Sądu i powódka oczekiwała na ocenę jej stanu przez biegłego, nie zdecydowała się na zabieg. Powódka przebywała 4 dni w szpitalu w O., stwierdzono u niej zniekształcenie nasady dalszej kości promieniowej prawej, zaburzenie czucia w obrębie kciuka i palca drugiego, trzeciego i czwartego. Do chwili obecnej powódka nie ma czucia w tej okolicy dłoni, ma zniekształconą rękę, co widać było na rozprawie, wypadają jej przedmioty z ręki. W dacie zdarzenia powódka przebywała od 2006 r. na emeryturze, ale prowadziła jeszcze działalność gospodarczą w dziedzinie poligrafii, zajmowała się reklamami dla Urzędu Miasta w W.. W związku z wypadkiem powódka zawiesiła tę działalność. Powódka przed złamaniem pomagała rodzinom dzieci chorych na nowotwory. Świadczyła również pomoc swoim dzieciom, opiekowała się wnukami, jeździła samochodem, była aktywna fizycznie, chodziła na siłownię, ćwiczyła jogę, chodziła na fitness, malowała obrazy. Po złamaniu nie może jeździć na rowerze, wymagała pomocy przy robieniu zakupów, sprzątaniu i myciu. Powódka nie może też jeździć samochodem z manualną skrzynią biegów, z uwagi na, na niemożność przekładania biegów. Wynajmuje obecnie osobę do sprzątania.

W 2012 r. orzeczono o niepełnosprawności powódki w stopniu umiarkowanym. Ruchy w zakresie stawu nadgarstkowego u powódki są nieznacznie upośledzone, szczególnie dla prostowania i zginania, ustawienie kości przedramienia jest nieprawidłowe, ponieważ okolica nadgarstka jest zniekształcona. Powódka ma zanik mięśni kciuka, funkcja chwytnej dłoni jest upośledzona z powodu bólu w nadgarstku i drętwienia palców, czucie jest zaburzone w zakresie części dłoniowej nerwu pośrodkowego i istnieje bolesność uciskowa na wysokości nadgarstka, dla neuropatii uciskowej nerwu pośrodkowego.

W trakcie leczenia powódki w pozwanej spółce doszło do nieprawidłowego ustawienia kości przedramienia w stosunku do nadgarstka. Skutkiem tego było powstanie zmian zwyrodnieniowych w nadgarstku. Istnieją podstawy do stwierdzenia zespołu ciasnoty kanału nadgarstka prawego w wyniku zmian zniekształcających. Biegły neurolog stwierdził u powódki piętnastoprocentowy uszczerbek na zdrowiu z tego tytułu, przede wszystkim na skutek przedmiotowego uszkodzenia, częściowego uszkodzenia nerwu pośrodkowego. Rokowanie co do wyleczenia powódki zależy od decyzji ortopedycznej, bowiem niezbędne jest odbarczenie ucisku nerwu pośrodkowego. Z opinii biegłego ortopedy traumatologa wynika, że po nastawieniu odłamków kostnych i założeniu gipsu, należało wykonać zdjęcie rentgenowskie w celu oceny ustabilizowania i w razie konieczności ustabilizować rękę gwoździem. Biegły stwierdził, że ze względu na dużą deformację, zaburzenie ruchu w prawej ręce oraz uszkodzenie nerwu pośrodkowego u powódki wystąpił trzydziestoprocentowy uszczerbek na zdrowiu. Biegły stwierdził, że funkcje ręki są znacznie ograniczone, że nawet po przejściu specjalistycznego leczenia powódka nie uzyska powrotu do pełnej sprawności ręki.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka zgłosiła się do Szpitala (...) po dziewięciu dniach. Mimo trudnej sytuacji w służbie zdrowia Sąd podkreślił, że powódka winna szukać pomocy w innych placówkach.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę, że powódka doznała czterdziestopięcioprocentowego uszczerbku na zdrowiu, że kontuzji uległa prawa ręka oraz, że ręka jest zniekształcona i nie wróci do pełnej sprawności, a ponadto odczuwanie również obecnie bólu przez powódkę, konieczność okresowego przyjmowania leków przeciwbólowych z jednej strony, z drugiej zaś, że powódka dopiero po dziewięciu dniach zgłosiła się do lekarza mimo zalecenia, że winno to nastąpić po

pięciu dniach, Sąd doszedł do przekonania, że kwota 90.000 z tytułu zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy.

Odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu, jako że doręczenie pozwu stanowiło jednocześnie pierwsze wezwanie pozwanej do zapłaty.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość wobec tego, że rokowania są niepewne, jak wynika z opinii biegłych zależne są one od poddania się przez powódkę zabiegowi odbarczenia ucisku nerwu pośrodkowego oraz usunięcia odłamków kostnych, który to zabieg nie spowoduje jednak powrotu ręki do pełnej sprawności.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła powódka. Zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i przyjęcie, że powódka w dniu 12 maja 2009 r. w pozwanej placówce otrzymała kartę wizyty z zaleceniem kontroli za 5 dni, podczas gdy takiej karty w tym dniu nie otrzymała,
- art. 230 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie,
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy prawnej wyroku w części oddalającej powództwo oraz wskazania przyczyn, dla których Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Powódka zarzuciła również naruszenie prawa materialnego:

- art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zmniejszenie odszkodowania uzasadniając to przyczynieniem się powódki do powstania szkody.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie dodatkowo kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2012 r. do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które nie były przez powódkę kwestionowane, Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne.

Jakkolwiek uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego nie w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2016 r. wydanym w sprawie II UK 210/15 wskazał, że uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji ogłoszone na podstawie art. 326 § 3 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. powinno zawierać wszystkie elementy wskazane w art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1, z uwzględnieniem art. 387 § 2¹ i art. 505¹³ § 2 k.p.c. Uzasadnienie ogłoszone musi być zgodne z przyjętymi normami językowymi oraz odpowiadać podstawowym wymaganiom formalnym stawianym aktom urzędowym (sądowym). Transkrypcja uzasadnienia ogłoszonego powinna spełniać wszystkie wymagania urzędowego dokumentu pisemnego, także w zakresie poprawności językowej i powszechnie przyjętych zasad typografii.

Niemniej jednak sąd odwoławczy jako sąd merytoryczny dokonuje nie tylko własnych ustaleń faktycznych ale też własnej oceny prawnej zebranego w sprawie materiału dowodowego, dlatego też zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. prowadzący najczęściej do uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, może okazać

się skuteczny jedynie wówczas, gdy niedostatki uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia są na tyle istotne, że wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodzi.

Odnosząc się do podniesionych przez powódkę w apelacji zarzutów, które w istocie rzeczy koncentrują się na tym, czy powódka otrzymała kartę wizyty ambulatoryjnej z zaleceniem kontroli w ciągu pięciu dni od wykonanego w pozwanej placówce zabiegu, podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy istotnie zwrócił w uzasadnieniu wyroku uwagę na to, że powódka dopiero po upływie dziewięciu dni, a nie jak wskazano w karcie informacyjnej leczenia ambulatoryjnego w pozwanej placówce – pięciu dni, zgłosiła się na badanie kontrolne. Choć Sąd Okręgowy nie wyartykułował tego wprost, to jednak należy przyjąć, że rozważał on możliwość przyczynienia się powódki do powstania szkody, a co najmniej do jej zwiększenia.

Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można przyjąć przyczynienia się powódki do powstania jak również do zwiększenia rozmiaru krzywdy. Akcentowany przez Sąd Okręgowy jak również biegłego ortopedę fakt, że powódka zgłosiła się do lekarza po dziewięciu dniach był wynikiem organizacji służby zdrowia, jak bowiem wynika z zeznań powódki w ciągu czterech dni zgłosiła się do szpitala bielańskiego, gdzie wyznaczono jej wizytę najwcześniej jak było to możliwe tj. na 21 maja.

Zatem bez względu na to, czy powódka zapoznała się z kartą leczenia ambulatoryjnego i zawartym w niej zaleceniem kontroli w określonym terminie, czy też nie, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest przesłanek do przyjęcia, że powódka przyczyniła się do zwiększenia rozmiaru krzywdy. Powódka działała w zaufaniu do lekarza opatrującego ją w pozwanej placówce oraz, że zabieg został wykonany prawidłowo.

Mając powyższe na uwadze zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie określone są kryteria, którymi powinien kierować się sąd przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia.

W przepisie art. 445 § 1 k.c. ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie precyzując jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości w kontekście kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, że o wysokości tej każdorazowo decydować będzie rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Niedający się wymierzyć ściśle charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności. Przykładowo wymienić należy tu wiek rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, wiek poszkodowanego, trwałość następstw zdarzenia czy postawę sprawcy szkody. Ocenny charakter krzywdy sprawia także, że skuteczne powołanie się na naruszenie art. 445 § 1 k.c. wymaga wykazania, iż przyznane zadośćuczynienie jest rażąco nieadekwatne tudzież sąd nie wziął pod uwagę wszystkich czynników wpływających na rozmiar krzywdy (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 stycznia 2017 r., sygn. akt I A Ca 1400/16).

Zasadniczym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanych cierpień. Podkreśla się również, że zadośćuczynienie nie może stanowić kwoty symbolicznej, ale przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Nie ulega wątpliwości, że zabieg został przez lekarza zatrudnionego w pozwanej placówce wykonany wadliwie. To stało się przyczyną krzywdy jakiej doznała powódka głównie w zakresie odczuwanego bólu fizycznego, ale również i w sferze odczuwanego dyskomfortu funkcjonowania w życiu codziennym spowodowanego deformacją ręki, uszkodzeniem nerwu, niemożnością trzymania w uszkodzonej ręce przedmiotów, trudnością w wykonywaniu czynności dotychczas wykonywanych przez powódkę jak opieka nad wnukami, jazda na rowerze, malowanie. Nie ulega wątpliwości, że dla powódki są to elementy życia niezmiernie istotne. Należy jednak pamiętać, że o wysokości zadośćuczynienia nie decyduje miara subiektywnej wrażliwości pokrzywdzonego, ale względy obiektywne tj. czy mając na uwadze charakter krzywdy, długotrwałość jej odczuwania uzasadnione jest przyznanie zadośćuczynienia w postulowanej przez pokrzywdzonego wysokości.

Ponadto zadośćuczynienie winno być zasądzone w rozsądnych granicach.

Mając te wszystkie wyżej podniesione okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego krzywda jakiej doznała powódka, intensywność i czas jej odczuwania uzasadniają przyznanie kwoty 90.000 zł zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to kwota odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Należy podkreślić, że z opinii biegłego wynika, że powódka doznała długotrwałego uszczerbku. To czy powódka powróci do pełnej sprawności, czy też choćby poprawi sobie komfort życia zależy od niej tj. od decyzji dotyczącej poddania się operacji naprawczej.

W tym kontekście nie należy tracić z pola widzenia, że Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powódki i ustalił odpowiedzialność pozwanej za szkody mogące wyniknąć w przyszłości, a związane ze zdarzeniem z dnia 12 maja 2009 r.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do art. 102 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodzi w przedmiotowej sprawie wypadek szczególny uzasadniający odstąpienie od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego. Przemawia za tym charakter sprawy, którego wynik zależny był wyłącznie od oceny sądu oraz przekonanie powódki o zasadności zawartego w apelacji żądania.